

Tęczowe ławki w Kielcach

4 listopada 2019

W Kielcach zrealizowany zostanie projekt obywatelski: 20 kompleksów: ławka + śmietnik + stojaki na rowery. Niby nic szczególnego, ale emocje w mediach wzbudza fakt, że ławeczki, które staną w mieście, mają być tęczne.

Tęczowe ławki zbulwersowały polityka Konfederacji Krzysztofa Bosaka, który w „Twitterze” dziwił się, że ten projekt przeszedł w „raczej konserwatywnych Kielcach”.

Oburzenie polityka rozbawiło internautów. „Jak widzisz tęczę na niebie to też krzyczysz o propagandzie LGBT?”, „Pan da wiarę, że w konserwatywnych krajach produkuje się takie kredki”, „Trzeba było zgłosić pomysł na czarne lub biało-czerwone i go wygrać w konkursie. A teraz płaczecie jak dzieci”, „Miejmy nadzieję, że konserwatywna społeczność Kielc w czynie społecznym odmaluje ławki drugą zabezpieczającą przed zniszczeniem warstwą” – to tylko niektóre z twitterowych komentarzy pod wpisem Krzysztofa Bosaka na „Twitterze”, przytoczonych przez tygodnik „Wprost”.

Niektóre media dolewają oliwy do ognia. „Najwyższy Czas!” pyta retorycznie, po co autorom projektu potrzebne są „krzaki” dookoła ławek (projekt zakłada zasadzenie zieleni oraz wyłożenie kostką brukową dojścia do ławek). Generalnie nie ma tam raczej żadnej „romantycznej” tajemnicy, tylko najzwyklejsze ławki z koszami na śmieci oraz stojakami obok. Gdyby zostały pomalowane na zielono, raczej nikogo by szczególnie nie obeszczyły.

Szacunkowa wartość projektu to 135 tys. zł. Jak na samą instalację ławek cena ta oczywiście zdaje się znacznie powyżej rynkowej, jednak jeśli doliczymy wybrukowanie alejek, postawienie koszy i stojaków na rowery, zapewne tak właśnie rozłożą się koszty. Problem z tym projektem może być inny.

Czy projekt podzieli mieszkańców?

Już teraz w mediach społecznościowych internauci zwracają uwagę, że tęcze ławki mogą okazać się niepotrzebnym wydatkiem, pieniędzmi wyrzuconymi w przysłowiowe błoto, bo staną się areną wojny polsko-polskiej. Na pewno ktoś wpadnie na pomysł, by zniszczyć „homoławki”. Apel Roberta Biedronia na Facebooku może tylko zadziałać stymulująco: „(...) jeszcze dedykacja dla potencjalnych wandalii (tak po freudowsku): czasami szafa jest tylko szafą. A ławka tylko ławką. Tylko ładniejszą, bo kolorową. A jak nie chcecie, to nie siadajcie. Ale nie niszczyć!”

Czy kolorowe ławki faktycznie w swoim zamyśle mają ideologiczny podtekst? Niekoniecznie. Ale nie trzeba być Einsteinem, żeby przewidzieć, że tak właśnie mogą zostać odebrane. Dzień, w którym pierwsza ławeczka zostanie zdewastowana lub przemalowana, będzie dowodem na to, że pomysł ten nie był najszcześniejszy.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com